

Paweł Nowak¹

**MAŁGORZATA ŚWIĘCICKA (red.) JĘZYK W NIE
ZAWSZE WIELKIM MIEŚCIE, MIASTO 2 – PRZESTRZEŃ
ZRÓŻNICOWANA JĘZYKOWO, KULTUROWO
I SPOŁECZNIE, 2008, Bydgoszcz: UKW, ss. 334**

Granice przestrzeni, wyznaczone za pomocą różnorodnych, usankcjonowanych tradycją lub zupełnie nowych metod pozwalają człowiekowi z jednej strony określić swoje geograficzne położenie, z drugiej – znaleźć się w obrębie jakiejś zbiorowości, pojawić się w zjednoczonej kulturowo, społecznie i – wreszcie – językowo grupie oraz zająć w niej wyznaczone przez te zmienne miejsce.

Jedną z takich przestrzeni jest niewątpliwie miasto. W ponowoczesnej i postmodernistycznej rzeczywistości postrzegane i oceniane bardzo ambiwalentnie – od całkowitej negacji tej formy wspólnotowego bycia do nieustającego zachwyty nad jego istotą i porządkiem. Autorzy, których prace zostały opublikowane w tomie *Miasto 2 – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, patrzą na zurbanizowany teren oczami analityków i naukowców, a zatem ich celem jest opis kulturowej rzeczywistości polskich *polis* przede wszystkim z perspektywy lingwistycznej.

Otwierający tom artykuł Kazimierza Ożoga, *Językowa i kulturowa przestrzeń współczesnego miasta (na podstawie badań napisów miejskich)*, przypomina przewodnik po nieznanym mieście, ponieważ wskazane przez Autora zagadnienia językoznawcze warte opisu i interpretacji w świecie miasta przez badaczy języka są jak największe atrakcje nieznanego wcześniej grodu. Interesujące obserwacje dotyczące ewolucji języka miasta związanej z przemianami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi ostatnich lat bardzo wyraźnie pokazują główne trakty i szlaki, którymi warto się poruszać, badając kulturowo-językowe wyznaczniki urbanizacji. Artykuł K. Ożoga jest zatem dobrym wprowadzeniem do lektury innych, bardziej szczegółowych, tekstów zgromadzonych w tym tomie.

¹ Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Wycieczka po mieście wymaga wyboru sposobu zwiedzania różnych, często bardzo odległych, zakątków, do których trudno dotrzeć pomimo patrzenia w plan. Stąd w części zatytułowanej *Język(i) w mieście* pojawia się kilka bardzo interesujących artykułów, poświęconych założeniom i uwagom metodologicznym dotyczącym naukowego opisu języka używanego przez mieszkańców miast.

Natalia Dąbrowska w tekście *Założenia metodologiczne badania polszczyzny szczecinian* pokazuje kilka sposobów opisu mowy mieszkańców Szczecina, podkreślając zalety i wady każdej z przedstawionych metodologii. Pomimo wątpliwości Autorka opowiada się za metodą dialektologiczną, która według niej najpełniej pokaże asymilacje kulturowo-językowe mieszkańców tego miasta. Z kolei Janina Gardzińska (*Język małych miast u progu XXI stulecia – uwagi metodologiczne*), prezentując miasta województwa mazowieckiego i formułując zbliżone do zaproponowanego przez N. Dąbrowską schematu postulaty opisu języka mieszkańców miast niezależnie od liczby mieszkańców, podkreśla znaczenie pisanych źródeł historycznych. Trudno jest bowiem sformułować rzetelne wnioski związane z gramatyką i leksyką wypowiedzi mieszkańców grodów, jeśli nie sprawdzi się rzeczywistego zakorzenienia tych form i słów na danym terenie. O możliwościach i planach naukowych wobec języka miasta traktuje również artykuł *Fonetyka polszczyzny miejskiej Poznania – perspektywy badawcze* Pawła Nowakowskiego i Przemysława Wiatrowskiego. Obaj Autorzy zauważają, że dotychczasowe badania nad fonetyką wypowiedzi mieszkańców miast mają charakter szczątkowy i okazjonalny, w związku z tym postulują zintensyfikowanie badań nad tą sferą komunikacji językowej oraz proponują konkretne rozwiązania metodologiczne. Nawiązując do narzędzi i metod wypracowanych nie tylko w poznańskim środowisku językoznawczym, zamierzają przeprowadzić szerokie badania materiałowe, a następnie na ich podstawie opracować bazę głoskową lektu Poznania, która mogłaby się stać w przyszłości podstawą do skonstruowania nowoczesnych syntetyzerów mowy oraz innych form technologii mowy.

Jednak sam sposób podróżowania po mieście nie gwarantuje jeszcze, że odsłonią się przed zwiedzającymi wszystkie szczegóły i tajemnice jego urody, dlatego potrzeba przewodników, osób, które świetnie znają te miejsca, aby wszystko zobaczyć „jasno i w zachwyceniu”. Taką przede wszystkim funkcję pełnią pozostałe artykuły, i to zarówno te dopełniające część II (*Język(i) w mieście*), jak i te zgromadzone w części III (*Miasto w języku i kulturze*). Dzięki tym tekstom można uświadomić sobie w pełni, w jak wielu formach i w jak licznych miejscach pojawia się język terytorialny (miejski). Oceniając te teksty, można, podobnie jak i w rzeczywistym mieście, wybrać różne drogi ich poznawania, porządkowania i oceny. Pierwszą możliwością jest porządek chronologiczny. Miasto i jego język istnieją bowiem w tym tomie nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim, jako zjawisko z obszaru TU i TERAZ. Najlepiej świadczą o tym teksty

Andrzeja Chludzińskiego (*Nazwy osobowe pochodne od nazw miast w „Liber beneficiorum Domus Corone Marie prope Rugenwold (1406-1528)” i ich współczesne występowanie*) oraz Janusza K. Golińskiego (*Sarmacka polis-civitas. Kraków w oczach Stanisława Ciołka*). Oba artykuły ukazują w pełni wartość badań historycznojęzykowych, historycznoliterackich i kulturoznawczych. W tekście A. Chludzińskiego pojawia się także inna droga – sięgnięcia do jednej, konkretnej dyscypliny językoznawczej – onomastyki. Tą drogą poszły również autorki tekstu *Jezioro w mieście*, Magdalena Czachorowska i Anna Paluszak-Bronka, które pokazały, jak ważne miejsce w kulturze miasta i jego onomastyce może zajmować jezioro (w tym wypadku Gopło w Kruszwicy). Onomastyczne uliczki i aleje jako drogę poznania specyfiki języka w mieście wybrały także Ewa Rogowska-Cybulska (*Kaszubszczyzna w szacie informacyjnej miasta*) i Beata Morzyńska-Wrzossek (*Bydgoszcz w perspektywie poetycko-topograficznej*). W pracach tych Autorek przecinają się jednak drogi innych naukowych szlaków, obecnych także w pozostałych tekstach.

Wiele miejsca poświęca się w badaniu nad językiem miasta regionalizmom i szerzej – dialektologicznej perspektywie opisu zjawisk językowych. Obok artykułu Ewy Rogowskiej-Cybulskiej taki charakter mają teksty Sylwii Pręcerek (*Regionalizmy w mowie młodzieży szkolnej Myślenic*), Marka Cybulskiego (*Obraz Gdańska w słownikach kaszubszczyzny literackiej*) i Elżbiety Rudnickiej-Firy (*O germanizmach w języku mówionym mieszkańców miast Śląska raz jeszcze (na przykładzie Rybnickiego Okręgu Przemysłowego)*). Analizą pogranicza języka regionalnego i artystycznego zajmują się natomiast Henryka Sędziak (*Frazeologizmy w mowie mieszkańców białostockiej ulicy Młynowej na podstawie słuchowiska radiowego W. Janickiego*) i Magdalena Czachorowska (*„Zmysłowy” spacer po dawnej Bydgoszczy*).

Ważne miejsce w omawianym tomie zajmują także trasy wytyczone przez dydaktykę i metodykę nauczania języka polskiego. Przedmiotem analizy aż dwóch tekstów – Anety Lewińskiej (*Wybrane regionalizmy w elementarzach pomorskich z końca XIX i początków XX wieku*) i Agnieszki Rypel (*Obraz miasta w wybranych podręcznikach do języka polskiego*) – stały się elementarze i podręczniki do języka polskiego. Swoją własną leksykograficzną trasę wytyczyli z kolei Maria Pająkowska-Kensik i Sylwia Kuklińska (*O językowych wykładnikach opozycji miasto – wieś na przykładzie słowników ks. dra Bernarda Sychty*) oraz Anna Piotrowicz, Małgorzata Witaszek-Samborska i Bogdan Walczak (*Obraz poznaniaka w świetle Słownika gwary miejskiej Poznania pod redakcją Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka*), dołączył do nich także Bogusław Nowowiejski (*Obraz „miasta” i „wsi” w polskich przysłowia*ch). W oryginalny sposób postrzegają miejską przestrzeń Danuta Jastrzębska-Golonka (*Obraz miasta i językowe sposoby jego wartościowania w najnowszym*

przekładzie baśni Hansa Chrystiana Andersena) oraz Autorki tekstów poświęconych mentalnemu, sentymentalnemu i metaforycznemu obrazowi miasta – Zofia Sawaniewska-Mochowa (*Miejsca pamięci w mieście na pograniczu*) i Katarzyna Węgorowska (*Symboliczno-metaforyczne nazwy Wilna*). Tom zamyka tekst Krystyny Wojtczuk (*Współczesne polskie wykrzykniki wobec socjolingwistycznej opozycji wieś : miasto*), w którym zaproponowana została kolejna droga do zrozumienia języka miasta i samej miejskości, tym razem socjolingwistyczna.

Zaprezentowane powyżej skrótowe omówienie zawartości recenzowanego tomu pokazuje wyraźnie problem, z którego nie sposób nie zdawać sobie sprawy i o którym pisze redaktorka tomu: „Już wówczas [w 2006 r. – PN] zauważono, że pole badawcze, związane ze zróżnicowaną przestrzenią miasta, nadal jest szerokie i stanowi ciekawą inspirację do dalszych rozważań i kolejnych publikacji” (s. 7). Materia językowa, kulturowa i społeczna związana z miastem jest tak obszerna i tak różnorodna, iż na niezwykle zarozumiałstwo zakrawałaby próba krytycznej oceny czy wartościującej recenzji poszczególnych publikacji zamieszczonych w tym wydawnictwie. *Miasto 2...* jest drugą i należy wyrazić nadzieję – że nie ostatnią publikacją poświęconą socjologiczno-kulturowo-lingwistycznemu sposobowi oglądu przestrzeni miejskiej. Niewątpliwie potrzebne są trzecia i kolejne części, ponieważ zgromadzone w tym zbiorze teksty mają różny charakter, inne cele, a także są efektem badań, które są w bardzo odmiennych fazach (część tekstów dotyczy założeń wstępnych, część jest w trakcie, a niektóre są już zakończone). „Miejskie” tomy są zresztą świetną okazją do spotkania różnych pokoleń badaczy. Znajdują się zatem w tym tomie naukowe „pierwiosnki” (z bardzo dobrze dobranym materiałem, choć z niewielkimi niekonsekwencjami metodologicznymi), bardziej dojrzałe projekty i analizy oraz związane z długoletnimi badaniami syntezy teoretyczne i metodologiczne. Również metodologiczny tygiel, z którym styka się czytelnik w tej publikacji, nie działa na jej niekorzyść, tylko pozwala z zainteresowaniem i pożytkiem zapoznać się z wieloma perspektywami naukowego opisu, nawet jeśli w poszczególnych tekstach zdarzają się usterki i potknięcia. Organizatorom konferencji, z której pochodzą opublikowane w książce teksty, udało się zaprosić na obrady przedstawicieli wielu polskich środowisk językoznawczych, co powoduje, że oddany w ręce czytelnika tom daje także możliwość kontaktu z badaczami z różnych regionów Polski.

Rozmaitość podjętej tematyki i wybranych metod badawczych nie przeraża, a jedynie intryguje i zachęca do zgłębiania przyjętych przez Autorów tekstów metodologii. Pojawiające się gdzieniegdzie wątpliwości dotyczące wybranej metody czy osiągniętych wyników znikają dzięki zgromadzonym w tekstach danym materiałowym oraz wielości przyjętych przez badaczy perspektyw opisu. Dzień-

ki temu wydawnictwo jest także świetną, bardzo inspirującą pomocą dydaktyczną, ponieważ w każdym z tekstów aż skrzy się od pomysłów na pożyteczne i ciekawe zajęcia. Oby tylko pojawiły się kolejne tomy z tego cyklu, prezentujące tak samo dobry, choć chwilami nierówny poziom.

Warto także podkreślić wyjątkowo staranne i estetyczne wydanie przedstawianego tomu. Intrygująca okładka, a przede wszystkim delikatne szkice ilustrujące podejmowane tematy autorstwa Moniki Owieśnej powodują, że zainteresowaniu naukowemu podjętą w publikacji tematyką towarzyszy także satysfakcja z jakości edytorsko-redakcyjnej tej książki.